

# Aron x Krux, Zostań moim buchem

Zostań moim buchem, przestanę brać  
Zostań moją whiskey, odstawię kieliszki  
Wszystko tak krucho jak na liściach szadź  
Tylko Twoja obecność daje odetchnąć

Ulica wciąga w iluzje  
Wolę nie widzieć ilu zje  
Niby podnoszę powieki  
No ale ciągle zasłaniam żaluzje  
Tylko ona jest lekarstwem  
na parę zmartwień dzisiaj chcę ciebie  
Ja nie muszę po nią dzwonić  
bo między nami jest połączenie  
Próbujesz wyjść poza ramy  
dla nich to problem nie mogą z tym żyć  
Ja to z reguły jak nie mam na myśli dobrego wybieram milczenie jak mnich  
Ciężko mi dobrać słowa gdy tusz na podłodze  
znowu prowadzi mnie do niej  
Potem kolejna refleksja  
jak mam to zrobić nie da się naprawić słowem

Zostań moim buchem, przestanę brać  
Zostań moją whiskey, odstawię kieliszki  
Wszystko tak krucho jak na liściach szadź  
Tylko Twoja obecność daje odetchnąć /x2

Wali się świat  
siedzę i układam myśli  
Dobrze że ona tu jest  
te parę słów to zimny prysznic  
Trzeba powyciągać wnioski  
Świat masz u stóp a grunt jest grząski  
Mówią powoli bierz małe kąski  
Ja nie chce słuchać w kółko tych rozkmin  
Jebani nie wiedzą co na bani trzymasz ciągle  
To takie nie mądre  
Oceniać kogoś wcześniej nie pomyśląc w ogóle  
Jaki mógł napotkać problem  
Wokół wyrocznie  
No i tylko ona daje mi zapomnieć  
To moje serum  
Tylko przy niej czuję się spokojnie